

Hollender, Henryk / Mikołajko, Zbigniew / J. O.

Zebrania Pracowni Historii Nauk Społecznych o problematyce interdyscyplinarnej

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/3-4, 582-587

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



tów uczonych oraz instytucji naukowych polskich z zagranicznymi ośrodkami naukowymi w XIX wieku; na rok 1975 przewidziano zbieranie materiałów do historii polskich organizacji naukowych za granicą oraz działalność uczonych polskich za granicą (głównie na terenie Rosji i Niemiec w XIX i początkach XX wieku). Wydaje się celowe związanie Zespołu z Pracownią Historii Organizacji Nauki, zakładając podjęcie wspólnych prac na temat działalności uczonych polskich w innych krajach (Francja, USA). Należałoby jednocześnie rozważyć sprawę utworzenia osobnego Zespołu badającego polskie życie naukowe za granicą.

W dyskusji dr Waldemar Rolbiecki podkreślił, że na organizację nauki współczesnej rzutują wcześniejsze okresy oraz podkreślił potrzebę prowadzenia badań w powiązaniu z powszechną historią nauki. Wskazał również na rozproszenie badań nad organizacją nauki, które podejmują specjaliści z różnych dyscyplin wiedzy, często bez dostatecznego przygotowania metodologicznego w dziedzinie historii. Pracownia winna służyć zainteresowanym pomocą metodologiczną.

Doc. Zdzisław Kowalewski przypominając stwierdzenie Floriana Znanieckiego, że „instytucją jest sam uczoney”, postulował objęcie badaniami obok sformalizowanych jednostek organizacyjnych również indywidualne warsztaty uczonych.

W rezultacie dyskusji nad sprawą bibliografii historii organizacji nauki (dr Jerzy Róziewicz, doc. Jan Sulowski, dr Eugeniusz Tomaszewski, dr Bohdan Jaczewski, mgr Wanda Osińska, dr Halina Horodyska) uznano za celowe zainicjowanie przez Zakład opracowania całościowej, retrospektywnej bibliografii historii nauki; w jej ramach bibliografia historii organizacji nauki stanowiłaby jeden z działów. Koordynację pracy nad bibliografią powinien sprawować Dział Dokumentacji Naukowej i Biblioteka Zakładu. Bibliografią historii nauki stanowiłaby jednocześnie pomoc dla prac bibliograficznych prowadzonych w ramach Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki.

Następnie dr E. Tomaszewski zaproponował przedyskutowanie w gronie historyków organizacji nauki perspektywicznego planu rozwoju nauki polskiej do roku 1990. Materiały uzyskane w wyniku dyskusji mogłyby być pożyteczne zarówno dla autorów współczesnej polityki naukowej, jak również wpłynąć na formułowanie dyrektyw metodologicznych dla podejmowanych w Zakładzie prac z zakresu historii organizacji nauki. W toku dyskusji uznano za słuszne poświęcenie jednego z zebrań Pracowni sprawie wymienionego planu.

Bohdan Jaczewski

ZEBRANIA PRACOWNI HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH O PROBLEMATYCE INTERDYSCYPLINARNEJ

1

Chronozofia czyli o krystalizacji integralnej nauki o czasie — to temat referatu prof. Waldemara Voisé, wygłoszonego w dniu 7 lutego 1975 r.¹. Referent podkreślił, iż narodzinom chronozofii towarzyszy przekonanie, że będzie to nowa, globalna nauka, a nie zlepek wielu nauk, opatrzony etykietką interdyscyplinarności. Chronozofia dorobiła się już swej bazy instytucjonalnej (International Society for the Study of Time, założone w 1966 r. w Nowym Jorku) i międzynarodowych konferencji, które znalazły wyraz w dwutomowej publikacji *The Study of Time*

¹ Zob. też: W. Rolbiecki: *Symposium chronozoficzny*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974 nr 3 s. 620—622. Autor przytacza kilka najważniejszych pozycji bibliograficznych dotyczących studiów nad czasem.

(New York 1972, 1975). W trakcie tych konferencji zwrócono m.in. uwagę na liczne aspekty metodologiczne refleksji nad czasem.

Punkt wyjścia stanowiło określenie dwóch elementarnych stanowisk ludzkich wobec czasu — jego negacji lub uznania go za zjawisko fundamentalne. W opublikowanej w 1966 r. książce *The Voices of Time* J. T. Fraser zastosował taką oto próbę klasyfikacji zainteresowań nauki o czasie w następujących relacjach: czas i myśl; czas i człowiek; czas i życie; czas i materia. Podczas konferencji, które odbyły się w NRF i Japonii, omówiono też zjawisko reifikacji czasu i odmienności jego percepcji; analizowano też pojęcie czasu w różnych naukach i kulturach (w tym również i w kulturach pierwotnych); cykliczność i linearność czasu oraz pojęcia teraźniejszości, chwilowości i stawania się. Przedstawiono również wyniki badań dotyczących wpływu na organizm ludzki gwałtownych zmian strefy czasu czy zagadnień pomiaru czasu i konstrukcji zegarów. Wyrazem wieloaspektowości badań nad czasem jest wydana w ZSRR książka *Rytm, przestrzeń i czas w sztuce, nauce i literaturze* (Leningrad 1974).

Czas — kontynuował referent — jest zjawiskiem odczuwanym głównie poprzez obserwację wzajemnego stosunku przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. „Życie chronozoficzne” jest życiem trójwymiarowym, oznaczającym zerwanie z generalizacją jednego z tych wymiarów. Człowiek i czas, społeczeństwo i czas, sztuka i czas, nauka i czas oraz pojęcie czasu w czasie i przestrzeni — oto proponowany program dla tak rozumianej chronozofii.

„Kiedy mnie nie pytają, wiem czym jest czas” — to zdanie Augustyna przytoczył prof. Voisé w podsumowaniu dyskusji. Uwaga dyskutantów skupiła się na różnych pojęciach i interpretacjach czasu. Red. H. Myślicka zwróciła uwagę na tzw. paradoks bliźniąt. Czy oznacza on sprzeczność między czasem biologicznym i czasem fizycznym? Można je pogodzić na gruncie pojęcia czasoprzestrzeni — odpowiedzieli prof. Voisé i prof. Z. Strugalski. Dr F. Bronowski zwrócił uwagę, iż badacz czasu staje przed koniecznością oddzielenia pojęcia czasu obiektywnego od pojęcia czasu subiektywnego, czyli rzeczy dziejących się w czasie. Odróżnienie takie pociąga za sobą przeciwstawienie czasu fizycznego czasowi historycznemu, nie będącemu „czasem w ogóle”, lecz zawsze tylko czasem trwania określonego zjawiska. Muzyka jest przykładem przeplatania się czasu obiektywnego i subiektywnego. Dr R. Ergetowski mówił o wkładzie Kanta i innych przedstawicieli filozofii niemieckiej w rozwój pojęcia czasu. Dr M. Władyka natomiast wskazała na pojawienie się (w szkole socjologicznej) swoistej koncepcji wieczności, opartej na pojęciu społeczeństwa jako bytu trwającego wiecznie. Mówiono także o odmiennościach poczucia czasu czy raczej mierzalności czasu w różnych kulturach, np. grecko-rzymskiej i indyjskiej (dr F. Bronowski). Renesansowy sposób odbierania czasu, eksponujący jego rytmiczność i harmonijność, różni się od barokowego, ukazującego chętniej gwałtowność i migawkowość zjawisk (doc. K. Targosz). Doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa zwróciła uwagę na korespondowanie chronozofii z historią (np. zagadnienie cykliczności u Vica). Z kolei symbolika sztuki uhistorycznia wiele pojęć czasu obiektywnego. Przykład najbardziej wyrazisty — konstrukcja zegarów. I tak np. konstrukcja i ornamentyka zegara na Starym Mieście w Pradze czeskiej (rezultat współpracy zegarmistrzów i astronomów) ma symbolizować wierzenia związane z odmierzaniem czasu. Zegar wilanowski (uzupełnienie prof. Voisé) odmierzał czas według dwóch porządków — „pałacowego” i „włosciańskiego”.

Referent podsumował wyjątkowo ożywioną dyskusję spostrzeżeniem, że towarzyszące zebraniu rzadkie atmosferyczne zjawisko lutowej burzy jest przejawem splatania się zimowej przeszłości z wiosenną przyszłością.

H. Hollender

Dnia 26 marca 1975 r. odbyło się zebranie, na którym Andrzej Biernacki przedstawił referat pt. *Bronisława Chlebowskiego trzy wersje poglądu na historię literatury*.

We wstępie referent poruszył problem odmiennych interpretacji poglądów Bronisława Chlebowskiego (np. Zofii Szymdtowej i Wacława Borowego). Źródłem tych poważnych różnic interpretacyjnych jest — zdaniem A. Biernackiego — praktykowana przez autora *Jana Kochanowskiego* automistyfikacja, polegająca na stopniowym, pozornie nieznacznym przekształcaniu własnych założeń metodologicznych („różnica jednego słowa”). Metodologia Chlebowskiego formowała się początkowo w silnej zależności od taine'owskiej filozofii sztuki i teorii ziemioznawstwa Karla Rittera. Taką postawę badawczą umacniała również wieloletnia praca redakcyjna nad *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego*. Chlebowski widział więc możliwość „unaukowienia” historii literatury przez powiązanie jej z obiema doktrynami, zwłaszcza zaś z ritterianizmem. Stąd przyjmował, iż dzieło literackie zdeterminowane jest przez warunki swego powstania, toteż przy ich badaniu kładł nacisk na czynniki geograficzne, społeczne oraz etnograficzne. Stawiając na pierwszym miejscu poszukiwania ogólnych praw rozwoju literatury, posługiwał się też Chlebowski i metodą biograficzną opartą na psychologicznej analizie osobowości twórczej. Pierwotną wersję swojej metody zaprezentował w referacie pt. *Zadania historii literatury polskiej wobec warunków i czynników jej dzisiejszego rozwoju*, wygłoszonym na Zjeździe Kochanowskiego w 1884 r. Jednakże odczyt ów spotkał się z ostrą polemiką (m.in. ze strony Tarnowskiego), w której słusznie zarzucono autorowi wulgaryzację w duchu antropogeografizmu i zbyt daleko posunięty relatywizm. Zastrzeżenia skierowane pod adresem referatu sprawiły, iż Chlebowski złagodził swe poglądy, usuwając z wygłoszonego tekstu budzące protest sformułowania i tak okrojony — różny od zamieszczonego w *Pamiętniku Zjazdu* — podał do druku („Ateneum” z 1884 r. i pierwszy tom *Pism* z 1912 r.). Referent wskazał też na jeszcze inne rozumienie historii literatury występujące w późniejszych pracach Chlebowskiego. Autor *Rozwoju kultury polskiej* zalecał bowiem oparcie badań literackich nie tylko na dokonaniach socjologii czy psychologii, ale i krytyki literackiej, uznając tę ostatnią za główną naukę pomocniczą historii literatury. Twierdził również, że historia literatury winna być nie tylko umiejętnością, lecz także i sztuką. W końcowej partii swego wystąpienia A. Biernacki wskazał na przypuszczalną zależność poglądów Chlebowskiego z ostatniego okresu twórczości od koncepcji bergsonowskich i teorii intuicji Poincarégo. Nieco uwagi poświęcił referent sprawie wpływu Chlebowskiego na dwudziestowieczną polską myśl krytyczną i historycznoliteracką.

W dyskusji doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa zwróciła uwagę na występujący w twórczości Chlebowskiego problem automistyfikacji i wynikającą stąd trudność w ustaleniu ostatecznego kształtu jego poglądów. Z podobną problematyką historyk nauki spotyka się często (doskonałym przykładem będzie tutaj Locke) — stąd szczególne utrudnienia powstają w komparatystyce przy badaniu recepcji jakiegось autora.

Doc. R. W. Wołoszyński był zdania, że za ostateczny pogląd danego autora uznać należy jego pogląd ostatni, który jest przecież końcowym rezultatem ewolucji twórczej. Doc. Wołoszyński zauważył też, że niepublikowanie przez autora własnych tekstów jest wyrazem krytycznej postawy wobec swego dzieła.

Prof. W. Voisé stwierdził, że automistyfikacja Chlebowskiego jest pewną, ukrytą formą autokrytyki, wynikającą ze świadomości ewolucji własnych przekonań (w mniej zawołowanej postaci zjawisko takie towarzyszyło chociażby

twórczości Aleksandra Brücknera). Prof. Voisé wskazał też na Hobbesa, którego myśli filozoficznej niesposób ująć dziś w całość koherentną i jednoznaczną.

W trakcie dyskusji podjęto także zagadnienie interdyscyplinarności w nauce, którą to zasadę realizował w wysokim stopniu Chlebowski w prowadzonych przez siebie badaniach historycznoliterackich (doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa, prof. W. Voisé).

Zbigniew Mikołajko

3

Na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia 1975 r., któremu przewodniczyła doc. I. Stasiewicz-Jasiukowa, doc. T. Kowalik przedstawił referat: *Związki ekonomii z prakseologią i socjologią w pracach Oskara Langego*.

Podstawą referatu był I tom *Ekonomii politycznej* Langego (Warszawa, 1959), stanowiący syntezę ogólnych zagadnień teorii ekonomii. Po omówieniu szczególnych predyspozycji Langego, pasujących go na syntetyka teorii ekonomii, referent przedstawił ewolucję poglądów Langego na temat treści i zakresu przedmiotu ekonomii. Zamyśl stworzenia systematycznego wykładu ekonomii politycznej nurtował Langego już od końca lat trzydziestych. Pierwszą próbą jego realizacji był *Zakres teorii ekonomii*, a opublikowana w 1946 r. rozprawa *Zakres i metoda ekonomii* zamykała pierwszy etap syntetycznych prac Langego. Wrócił do nich dopiero na początku 1957 r. podejmując pracę nad I tomem *Ekonomii politycznej*. *Ekonomia polityczna* nie jest jednak kontynuacją dawnego ujęcia, ale pracą o diametralnie odmiennym podejściu metodologicznym, którego punktem wyjścia jest analiza społecznych stosunków produkcji i podziału, metodą zaś — makrodynamika.

Następnie referent przeszedł do analizy dwóch podstawowych filarów syntezy Langego: socjologii, którą Lange utożsamiał z materializmem historycznym, i prakseologii. Tendencja do utożsamiania materializmu historycznego z socjologią (rozumianą jako społeczno-gospodarcza metasocjologia ekonomii) oraz poglądy na temat głównych praw rozwoju społecznego, własności oraz ideologii ujawniającej rzeczywistość wzbudziły zastrzeżenia socjologów. Zdaniem J. Hochfelda w *Ekonomii politycznej* Lange — socjolog jak gdyby cofnął się przed własnymi możliwościami, przed nowatorstwem i mistrzostwem Langego — ekonomisty. Znacznie dalej idące zastrzeżenia zgłaszał S. Kozyr-Kowalski. Trzeba tu jednak brać pod uwagę warunki, w jakich Lange pisał początkowe rozdziały. Był to przecież okres, gdy socjologia wracała na katedry i do instytucji. Nie bez znaczenia był także fakt, że Lange przystąpił do pisania *Ekonomii* z początkowym zamiarem jednotomowego zarysu. Dopiero w trakcie pisania pomysł rozrósł się do trzytomowej monografii przedmiotu. Po paru latach Lange sam zgadzał się z zastrzeżeniami Hochfelda.

Największe kontrowersje wzbudziło jednak ujęcie przez Langego stosunku między ekonomią a prakseologią. Referent zwrócił uwagę zwłaszcza na daleko idące rozbieżności w pojmowaniu prakseologii między O. Langem a T. Kotarbińskim. Lange określał prakseologię jako naukę o racjonalnym działaniu, Kotarbiński zaś mówił o działaniu sprawnym. Dla Langego prakseologia była nauką eksplikatywną, wyjaśniającą postępowanie ludzi, Kotarbiński uważał ją za naukę *par excellence* praktyczną; to, jak się dzieje, można badać, ale nie w ramach prakseologii. U Langego zasada racjonalności jest główną, właściwie jedyną zasadą sprawnego działania; u Kotarbińskiego jest tylko jedną z wielu.

Referent uważa, że rola prakseologii w dziele Langego jest wyolbrzymiona, co w dużym stopniu tłumaczy się atmosferą czasu, w którym *Ekonomia* powsta-

wała. Były to przecież lata, gdy hasło „dobrej roboty” zrobiło zawrotną karierę. Z drugiej strony, wiele ogólniejszych przyczyn złożyło się na trudność podjęcia problemów socjologicznych. Chociaż więc sam Lange postulował ekonomię jako naukę *par excellence* społeczną, w swej późniejszej działalności dydaktycznej i badawczej skupiał wysiłki na doskonaleniu narzędzi o charakterze techniczno-prakseologicznym.

W ciągu ostatnich lat życia Lange zaczął zwracać coraz więcej uwagi na integracyjno-syntetyzującą rolę cybernetyki. Być może, gdyby rozpoczął pisanie *Ekonomii politycznej* po zakończeniu swej filozoficznej rozprawy *Całość i rozwój w świetle cybernetyki*, w tej nowej dyscyplinie szukałby integracyjnych pojęć i narzędzi dla swego najwybitniejszego dzieła.

W dyskusji doc. J. Leonarski podjął problem, czy u Langego prakseologia jest obcym ciałem w ekonomii, czy też da się pogodzić z ogólną syntezą ekonomii na płaszczyźnie materializmu historycznego. Jego zdaniem, z punktu widzenia ekonomii jako nauki badającej stosunki społeczne prakseologia stanowi tu obcy wtęt. Jakkolwiek w odpowiedzi referent stwierdził, że prakseologia jest tylko jedną z wielu nauk pomocniczych dla ekonomii politycznej (podobnie jak cybernetyka), nie jest więc w niej obcym ciałem, to zdaniem doc. Leonarskiego prakseologia — w przeciwieństwie do ekonomii — jest nauką badającą nie stosunki między ludźmi w procesach produkcji i podziału, lecz stosunki między ludźmi i rzeczami. Lange włączył prakseologię do ekonomii przez zręczne rozszerzenie definicji przedmiotu ekonomii: stosunki między ludźmi dokonują się za pośrednictwem rzeczy; rozsadziło to jednak ekonomię.

Doc. Stasiewicz-Jasiukowa zasugerowała potrzebę opublikowania artykułu o dwóch koncepcjach prakseologii: Langego i Kotarbińskiego, czy też o koncepcji Langego i innych koncepcjach. Wskazała również możliwość odbycia posiedzenia naukowego Pracowni, poświęconego sprawie pojmowania prakseologii przez Langego i przez Kotarbińskiego z udziałem uczniów obu uczonych.

Mgr I. Ulatowska zwróciła uwagę na kwestię datowania pojęcia racjonalności, co ma poważne skutki z punktu widzenia interpretacji poglądów Langego.

Mgr H. Hagemeyer podkreśliła, że Lange w marksizmie — w materializmie historycznym — widział zasadę integrującą i racjonalizującą historię rozwoju gatunku ludzkiego i społeczeństw ludzkich. Na tym polega pierwsze, podstawowe ujęcie racjonalności w analizie Langego — „makro” racjonalności rozwoju, albo raczej — sprawności i „wytrzymałości” (czy „zdolności przeżycia” — „viability”) formacji społecznych i sposobów produkcji społecznej. Znacznie później występuje u Langego problem racjonalności w węższym znaczeniu: racjonalności typu prakseologicznego. Była to nowa droga. Nie bez znaczenia była też okoliczność, że Lange pisał I tom *Ekonomii politycznej* w opozycji do poglądów okresu „błędów i wypaczeń”, który był raczej okresem swoistego „romantyzmu” niż „racjonalizmu”. *Ekonomia polityczna* była wyrazem ufności w zwycięstwo racjonalności działania i w tym sensie próbowała stworzyć pomost między wąskim racjonalizmem prakseologicznym, którego w tym okresie brakowało, a historycznym racjonalizmem marksistowskim, który także gubił się w analizach poprzedniego okresu. Podobne wysiłki podejmowano w tym okresie i w „naukach pomocniczych” w stosunku do ekonomii politycznej. Lange nie dał jednak rzeczy zakończonych ani w cybernetyce ekonomicznej, ani w prakseologii. *Ekonomia polityczna* zawiera pierwszą u Langego próbę wykorzystania tych dziedzin w ogólnej syntezie i prezentację ich narzędzi.

Doc. W. Marojek zwrócił uwagę, że stosunki międzyludzkie zawiązują się nie tylko za pośrednictwem rzeczy, ale i za pośrednictwem organizacji. Wyodrębnione przez Langego w *Ekonomii politycznej* techniczno-bilansowe prawa produkcji

nie są bynajmniej neutralne z tego punktu widzenia. Wszelkie decyzje dotyczące techniczno-bilansowych praw produkcji kreują bowiem określone stosunki społeczne.

W podsumowaniu dyskusji doc. Kowalik zwrócił uwagę, że to, czy Lange istotnie zbyt rozszerzył definicję przedmiotu ekonomii, jest sprawą dyskusyjną. Można zasadnie dowodzić, że wcześniejsze definicje przedmiot ten zbędnie zawężyły. Zapewne można też zgodzić się z krańcowo przeciwnym twierdzeniem, że ekonomia jest nauką o sprawnym działaniu, i wyodrębnić nową naukę — socjologię gospodarczą, która zajmowałaby się społecznymi stosunkami gospodarowania. Lange proponował jednak taką definicję ekonomii, która wykluczałaby tego typu dyscyplinę, jak socjologia gospodarcza. Jego ekonomia — to ekonomia polityczną. Referent zgodził się dalej z doc. Leonarskim, że u Langego między obszarem ekonomii i metasocjologii istnieje puste pole. Trzeba jednak pamiętać, że zdajemy sobie z tego sprawę dopiero od niedawna. Zapewne dziś łatwiej byłoby próbować syntezy ekonomii z socjologią i innymi naukami behawiorystycznymi niż w latach powstawania *Ekonomii politycznej* m.in. dlatego, że nauki te są obecnie znacznie bardziej wypełnione treścią.

Jeśli idzie o pojęcie racjonalności u Langego, to niewątpliwie należy je rozpatrywać w obu płaszczyznach wskazanych przez mgr Hagemeyer. W referacie skoncentrowano się jednak na pojęciu racjonalności gospodarczej w takim znaczeniu, w jakim używa się go powszechnie w literaturze; racjonalizm w szerokim rozumieniu wybiega poza granice przedstawionego referatu.

J. O.

POSIEDZENIE ZESPOŁU HISTORII NAUK ROLNICZYCH

Dnia 13 maja 1975 r. odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem doc. Stanisława Brzozowskiego. Po uczczeniu 10 rocznicy śmierci pierwszego kierownika zespołu prof. Jerzego Fiericha, dr Antoni Kulczycki wygłosił referat *Z dziejów hodowli ptaków łowczych w dawnej Polsce*.

We wstępie referent omówił rozwój sokolnictwa na świecie od czasów Dżingis Chana i obowiązujące w Europie od wczesnego średniowiecza prawa sokolnicze. W Polsce szczytowy rozkwit sokolnictwa przypadł na epokę Odrodzenia oraz na okres panowania Stefana Batorego i Władysława IV; od końca XVII wieku ten rodzaj polowania stopniowo zanikał. Oprócz sokołów układano do polowania jastrzębie, krogulce i orły. Referent podał sposoby zdobywania oraz układania ptaków łowczych, a także przebieg polowania z udziałem sokołów.

W ożywionej dyskusji udział wzięli: dr Z. Kosiek, doc. S. Brzozowski, dr J. Dybiec i W. Ziemacki. Poruszono sprawę odnowy sokolnictwa w Polsce i na świecie w obecnym okresie, mówiono o istniejących podręcznikach sokolnictwa w literaturze staropolskiej. A. Kulczycki podał również informację o przygotowywanym obecnie przez Mieczysława Mazaraki opracowaniu dotyczącym sokolnictwa.

Następny referat pt. *Polacy w Akademii Rolniczej w Moeglin 1806—1861* wygłosił doc. S. Brzozowski. Po omówieniu życia i działalności twórcy uczelni Albrechta Thaera (1752—1828) oraz jego wkładu w stworzenie nowoczesnego rolnictwa w Niemczech autor podał historię powstania Akademii w Moeglin. Początki nauczania rolnictwa przez Thaera sięgają końca XVIII wieku (Instytut Rolniczy w Celle koło Hanoweru). W 1806 r. założył on pierwszą w Europie wyższą szkołę rolniczą w Moeglin, która w 1815 r. została mianowana Akademią Rolniczą i działała do 1861 r. pod kierownictwem samego A. Thaera. Referent omówił organizację i charakter studiów na Akademii, a następnie wymienił Polaków, którzy przebywali na tej uczelni i stanowili około 10% ogółu studiujących.